

szych i dlatego nie można z niego korzystać należycie bez tekstu Jdt.

Oba ekskursy, zarówno położenie Betulii, jak Judyta w Kościele, literaturze i sztuce, są ciekawe. Czy jednak nie przesadza Autor, gdy pisze: Judyta jest figurą Najśw. Panny (s. 164). Może by należało jedynie powiedzieć ostrożniej, że między Judytą a Marią zachodzi pewne podobieństwo, toteż Kościół odnosi do Marii pewne słowa biblijne o Judycie. Można by tutaj wykorzystać artykuł J. Diaza Alonso, *Sentido mariológico del libro Judit* („Cuadernos biblicos”, 16 (1959) 93 n.)

Komentarz do Est opracował ks. Grzybek w niemal identyczny sposób, jak i do Tb.

Bibliografię podzielił autor i tu na źródła, obejmujące teksty hebrajskie, greckie, łacińskie teksty innych przekładów oraz na apokryfy i opracowania Est, gdzie znów wyróżnił komentarze, opracowania tekstów, rozprawy specjalne, wreszcie dzieła pomocnicze, obejmujące — wstępy, słownik, encyklopedię (faktycznie nie podał tu żadnej encyklopedii) oraz historie, geografie i archeologie.

Bezpośrednio po bibliografii znajduje się wstęp, w którym Autor omawia 6 problemów, a mianowicie tekst, historyczność autora, kanoniczność, teologię oraz podział treści. I tutaj, jak w komentarzu do Tb, należało problem drugi zatytułować „Rodzaj literacki Est”, a nie „Historyczność” tym więcej, że Autor zdaje się przychylić przy końcu swych rozważań do opinii, że Est jest midraszem na tle historycznym. I tu umiał Autor wydobyć z tej księgi, która przynajmniej w swej części protokanonicznej (1,1—10,3) w ogóle Boga nie wspomina, cały szereg prawd religijnych, które uszeregował w trzy zasadnicze: 1. Przy mierze Boga z Izraelem (gdzie omówił genezę wszelkich poczynań Izraelitów, Dekalog jako najwyższą normę wiary i moralności). 2. Opatrzność Boża podstawową prawdą wiary Izraelitów (poruszając tu prawdę o Bogu stwórcy całego świata, Bogu Królu królów i głównych przymiotach Boga) i 3. Moralno-etyczne poglądy Est (uwzględniając tu: etykę ST, etykę prowadzenia wojny, stosunek człowieka do człowieka, stosunek człowieka do Boga, prozelityzm, symbolikę Est.

Po jasnym podziale treści Est na cztery główne części następuje przekład z komentarzem ciągłym. Przekład jest dokonany z TM i LXX w częściach deuterokanonicznych. Autor jednak odmiennie

od św. Hieronima, który w swej Wulgacie części deuterokanoniczne umieścił po protokanonicznych częściach, tj. po 10,3, trzyma się w tekście porządku chronologicznego i logicznego, zaznaczając w nawiasie, czy omawiany przez niego tekst znajduje się w TM, LXX, czy w Wulgacie.

Komentarz Est zamykają dwa ekskursy, z których jeden nosi tytuł: „Religijny czy świecki charakter Est” i drugi — „Święto Purim”. Można by przy omawianiu tego ostatniego ekskursu uwzględnić trzy prace, a mianowicie: V. Christiana, *Zur Herkunft des Purim — Festes*, [W:] *Festschrift F. Nötscher*, Bonn 1950, 33—37; H. Ringrena, *Esther and Purim*, „Sv E”, 20 (1955) 5—29; R. de Vaux, *Institutions de l'Ancien Testament*, Paris 1961, 2, 425—429.

Szkoda, że w samym komentarzu nie podał Autor bibliografii do jakichś szczegółowych kwestii, np. przy omawianiu snu Mardocheusza (s. 63) specjalnej pracy: E.L. Ehrlich, *Der Traum des Mardochai*, „Zeitschr. f. Rel. und Geistesgeschichte”, 7 (1955) 101—133, czy wreszcie w wywodach o spisku na króla Aswerusa (s. 89) można by podać artykuł J. Duchesne-Guillemain, *Les noms des eunuques d'Assuerus*, „Muséon”, 66 (1953) 105—108, czy wreszcie przy omawianiu etymologii imienia Estery (s. 80 n.) pracę A. S. Yahuda, *The Meaning of the Name Esther*, „ARAS”, (1946), 174—178.

I jeszcze jedno: w komentarzu do Tb, Jdt i Est brak na końcu skorowidza rzeczowego, który by pozwolił lepiej wykorzystać to dzieło.

Wszystkie te braki są jednak mniejszej wagi i nie mogą zasłonić zasadniczych walorów dzieła, które w polskiej biblistyce jest, jak dotąd, bez precedensu.

Ks. J. Lach

O. Augustyn Jankowski OSB, *Listy więzienne św. Pawła*, Poznań 1962, (Pismo święte Nowego Testamentu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, t. 8.) Wyd. Pallottinum, ss. 592, 140zł.

Na omawiany tom składa się komentarz do czterech listów św. Pawła: do Filipian, Kolosan, Filemona i Efezjan. Autor w części odnoszącej się do wszystkich tych czterech listów podał przedmowę, bibliografię i wykaz skrótów, w części szczególnej zaś wstępy, komentarz do poszczególnych listów oraz ekskursy, które są zebrane na końcu dzieła. Po nich jeszcze umieszczone zosta-

ly: tabele chronologiczne działalności św. Pawła i klasyfikacja tradycji rękopiśmiennej tekstu greckiego listów Pawłowych, a wreszcie skorowidz autorów.

Szeroki wstęp historyczno-krytyczny do każdego listu ma za zadanie wprowadzić czytelnika w to, z czym się on spotka w tekście i w komentarzu. Autor mówi więc w każdym wstępie o mieście i gminie kościelnej, do której list był zredagowany, o okolicznościach napisania listu, jego autentyczności i treści. Schemat ten jednak przy poszczególnych listach nabiera pewnych aspektów. Przy liście do Filipian uwydatniona więc została misja św. Pawła opisana w *Dziejach Apostolskich* oraz problem dotyczący miejsca, gdzie list był napisany. Autor uważa, że „będąc w tej chwili bardziej uzasadnione, rozwiązanie rzymskie nie może teraz sobie rościć prawa do wyłączności. Rozwiązanie zaś efeskie przyjmujące rok 55 za datę powstania listu do Filipian, ma wartość hipotezy roboczej”.

Wstęp do listu do Filemona nie mówi o Kolosanach, gdyż to było powiedziane już wcześniej, przy liście skierowanym do tego miasta. We wstępie do listu do Efezjan widzimy rozwinięty problem adresatów i zagadnienie zbieżności literackiej z innymi listami. „Jego [listu do Efezjan] bogata i teoretycznie rozbudowana treść i zupełnie bezosobowy charakter każą w nim widzieć pismo przeznaczone dla większej liczby kościołów. Jednakże nie nosi ono charakteru encykliki w sensie technicznym, bo — jak można wnioskować z treści — Apostoł ma na myśli wprawdzie nieznaną osobiście, lecz tylko ze sprawozdań Epafrasa, niemniej wyraźnie określoną grupę kościołów najprawdopodobniej leżących w dolinie Likosu, o członkach rekrutujących się niemal wyłącznie spośród pogan”. Co do zbieżności zaś: „podobieństwa i różnice z listem do Kolosan najprościej się tłumaczą bliskim czasem powstania obydwóch”.

Przekład natchnionych tekstów opiera się na greckim tekście z wydania A. Merka (Romae 1951). Został on zrobiony dzisiejszym literackim językiem, w którym pominięte zostały jakiegokolwiek archaizmy. Tłumacz wiernie trzyma się tekstu, ale zdania układa zgodnie z wymogami polskiego stylu nie naśladując greckiego szyku słów. Nie zawsze przy tym jego przekład jest najlepszy. Np. w Flp 1,7 zagubione zostały paralelne zestawienia.

Flp 2,27 przekład „żeby nie doznał smutku jednego po drugim” dość daleko odbiega od tekstu, który chętnie przełożyłbym: „abym nie miał smutku za smutkiem”. Tłumacz nie naśladuje paronomazji ze złożonym drugim czasownikiem, który w polskim przekładzie często bez trudności można naśladować (np. Flp 1,25; 2,17), ale chętnie w swym tłumaczeniu pozostawia grecką anaforę (np. Flp 2,1; 3,2) i epiforę (np. Flp 2, 19—20). Słowa „łaska” (Flp 1,7) w jego przekładzie nie zostało uwydatnione. Bieg myśli św. Pawła (specj. Flp 3,8), jak przypuszczam, przez to się gubi, że tekst jest rozwleczony na wielu stronach. Przekład jednak zawsze jest jasny, znalazłem w nim niejednokrotnie szczęśliwe rozwiązanie trudności, której sam kiedyś nie mogłem podolać (np. Flp 3,5).

Uwagi składające się na krytykę tekstu u O.A. Jankowskiego nie są w tak telegraficznych skrótach zredagowane, jak to możemy zauważyć w poprzednich tomach serii.

Rozbity na dwie kolumny komentarz do tekstu zajmuje na każdej stronie bardzo wiele miejsca. Autor podzielił go na części z osobnymi wstępami, a po każdym fragmencie dodał bibliografię specjalistyczną. Wydaje się, że komentarz ten jest wyczerpujący, zajmuje się przecież każdym słowem oddzielnie, głównie jednak zwraca on uwagę na teologiczną treść zawartą w omawianym tekście. Treść tę wyprowadza z filologicznej analizy greckich wyrazów. Autor korzysta z okazji, aby w komentarzu do każdego miejsca omówić opinie różnych kierunków egzegezy, a nawet poszczególnych egzegetów. Czytelnik wie przy tym, jaka opinia jest najbardziej prawdopodobna i dlaczego grecki tekst został w ten sposób przetłumaczony, gdy było kilka innych możliwości jego przełożenia. Przy omawianiu tekstów paralelnych Autor się nie powtarza. Z dezyderatów, jeśli przy tak bogatej treści komentarza jeszcze mieć je wolno, zaznaczę, że np. w Flp 1,10 obok technicznego wyjaśnienia „oceny” chętnie widziałbym podkreślenie moralnego znaczenia tego pojęcia.

Sześć ekskursów poświęcono problemom teologicznym, które trudno było zmieścić w ramach bieżącego komentarza. Najważniejsze z nich zajmują się hierarchią i hymnem o pokorze Chrystusa Pana w liście do Filipian, zagadnieniem pełni w listach do Kolosan i Efezjan oraz Kościołem

jako ciałem i oblubienicą Chrystusa Pana w listach więziennych na tle tego, co na ten sam temat św. Paweł pisał wcześniej. Ekskursy te to krótkie monografie na wskazane tematy.

Czemu tytuły tak często wspominają o „zarzutach”? Czemu brak indeksu analitycznego?

Własny, odbiegający od przyjętego w Wulgacie układ więziennych listów św. Pawła oparty jest o charakter listów i prawdopodobne chronologiczne ich następstwo. Wiemy, że wysunięty na początek list do Filipian więcej mówi o osobie św. Pawła aniżeli listy inne, przesunięty zaś na koniec list do Efezjan jest szczytowym punktem sformułowań Pawłowej myśli. W układzie tym jednak — prawdopodobnie przez brak wspólnego dla wszystkich czterech listów wstępu — czytelnikowi nie narzucają się racje przyjętego nowego układu. Raczej gubi się związek tych listów z sobą, gubi się ich przynależność do tej grupy, o której mówi tytuł całego tomu. Na to miejsce natomiast wysuwa się każdy list jako oddzielna

całość ze swoim własnym charakterem. Autor komentarza obok tego charakteru stara się uwydatnić jego teologiczną myśl. Robi to przede wszystkim w ekskursach i w komentarzu, szkoda zaś, że teologicznych myśli listów nie zebrał krótko we wstępach.

Dwie serie komentarzy do Pisma św. wydawane przez Katolicki Uniwersytet Lubelski z wielkim trudem wykuwają sobie własne oblicze. Widzę to oblicze w kompletnej bibliografii, w przekładzie oddającym natchniony tekst dla dzisiejszego człowieka dzisiejszym językiem, w bardzo szczegółowej znajomości problemów i opinii oraz w usilowaniu, aby je przedstawić w sposób przystępny, a wreszcie w teologicznym nastawieniu egzegezy. Jak się wydaje listy więzienne św. Pawła z komentarzem O. A. Jankowskiego, które wyszły wtedy, gdy już mieliśmy cztery tomy z serii Nowego, a trzy tomy z serii Starego Testamentu, to oblicze ukazują lepiej aniżeli tomy poprzednie.

*Ks. F. Gryglewicz*